Cena 10 groszy — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# GŁOS ZIEMI
## GAZETA TYGODNIOWA

ADRES Redakcji i Administr. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Godz. przyjęć 9—13 oprócz niedziel i świąt

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: miesięcznie 35 gr, kwartalnie 95 gr półrocznie 1.75, rocznie 3 zł. Cena pojedyńczego numeru 10 gr.

Rok II. — Wilno, Niedziela 20 listopada 1938 r. — № 47 (84)

# Rolnicy a wybory samorządowe

Nie tak dawno odbyły się wybory do Sejmu i Senatu — a już za kilka tygodni będziemy mieli nowe wybory tym razem samorządowe, a więc do rad gromadzkich i gminnych. Co to są za wybory, jak one będą się odbywać, a przede wszystkim, jakie one mogą mieć znaczenie dla rolników?

Każdy wie co to jest rada groma dzka i gminna. Jest to przedstawiciel stwo wszystkich rolników, zamieszka łych w gromadze lub gminie, które ma dbać o pomyślność moralną i materialną tejże gromady czy gminy. Ale ktoś może powiedzieć: ja sam najlepiej wiem co jest dla mnie dobre, co tu ma do powiedzenia rada gromadzka? Otóż tak nie jest. Każdy gospodarz stara się zapewnić dobry los prze de wszystkim samemu sobie i swojej rodzinie. Każdy chodzi koło swoich spraw osobistych, koło swego gospodarstwa. Ale jest mnóstwo spraw innych, ogólnych, od których zależy los każdego pojedyńczego rolnika, lecz na które on sam osobiście nie może mieć wpływu. Jakież to są sprawy tak ważne? A więc: zarząd majątkiem gromady i gminy, budowa dróg, szpitali, szkół, kwestie pomocy kredytowej dla rolników, sprawa popierania produkcji rolnej itp. O tym wszystkim nie może myśleć każdy rolnik z osobna, a tym bardziej zajmować się nimi.

A przecież są to sprawy tak samo dla niego ważne jak i te które on sam załatwia dla siebie. Jak więc robić?

A no, rolnicy wypatrują spośród siebie najdzielniejszych i najrozumniejszych gospodarzy i wybierają ich jako swoich zastępców do rad gromadzkich i gminnych. Oni teraz myślą za wszystkich, oni załatwiają te wszystkie tak ważne sprawy ogólne.

Z tego co powiedziałem wynika, że w radach gminnych i gromadzkich muszą być ludzie najdzielniejsi i najrozumniejsi, a przy tym tacy,, którym można zaufać, że władzy swojej nie obrócą oni na niczyją korzyść jak tylko gromady i gminy.

Czy właśnie tacy ludzie są teraz w radach gromadzkich, my tego pisać nie będziemy, bo o tym sam każdy z Was wie najlepiej. Ale jeżeli jest inaczej, to właśnie teraz w tych nowych wyborach mogą rolnicy postarać się o wybranie właśnie tych najdzielniejszych spośród siebie.

Nowy, wydany w ustawie z dnia 16 sierpnia 1938 roku sposób wyborów gwarantuje możność wyborów przez rolników właśnie tych najlepszych ludzi spośród siebie. Ten nowy sposób wyborów różni się bardzo od dotychczasowego. O tym jak należy wybierać, jakie są prawa wyborców itp. jest ściśle i szczegółowo powiedziane w wymienionej ustawie, czego dotychczas nie było. A do tego co jest w ustawie każdy musi się stosować bez względu na to czy to jest zwykły rolnik, czy też sam pan starosta.

Nowa ustawa z sierpnia r. bież. daje więc możność każdemu rolnikowi wzięcia udziału w wyborach do rad gromadzkich, kierując się jedynie własnym sumieniem oraz poczuciem odpowiedzialności za losy swojej gromady i gminy.

## Czesi wysiedlają obywateli polskich

**Wydalanie obywateli polskich przez czeskie władze policyjne przybiera coraz szersze rozmiary i staje się coraz bardziej bezwzględne.**

**Szczególnie rygorystycznie prowadzona jest akcja wydalania przez dyrekcję policji w Mor. Ostrawie, która zakreśla wydalanym kilkugodzinny termin na opuszczenie granic republiki. W wypadku nie dotrzymania terminu całą rodzinę odstawia się do granicy czeskosłowackiej nie zostawiając czasu na zlikwidowanie najpilniejszych spraw osobistych.**

**Nastroje podnieca miejscowa prasa czeska, która codziennie niemal domaga się natychmiastowego opuszczenia republiki przez wszystkich cudzoziemców.**

## Nowe postępy Japończyków w Chinach

**Z terenu wojny w Chinach komunikują, że marynarka japońska zajęła wczoraj m. Yoczou. Rzeka Jangtse na przestrzeni 1.232 km pomiędzy Szanghajem a Yoczou jest obecnie obsadzona przez Japończyków.**

### 20 rocznica Niepodległości Polski



Pan Prezydent R. P. prof. dr Ignacy Mościcki wręcza na placu Ćwiczeń w Cieszynie Zachodnim dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Władysławowi Bortnowskiemu insygnia orderu Polonia Restituta.



Pan Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem górników polskich ze Śląska Zaolzańskiego.



Defilada oddziałów kawalerii przed Panem Prezydentem R. P.

# Co zdarzyło się w ciągu tygodnia

Wydarzenia z ostatnich paru miesięcy, chociaż o nich wcale się już nie pisze, wywołują w dalszym ciągu głębokie przeobrażenia w polityce wewnętrznej i zagranicznej państw europejskich.

1. **Niemcy żądają zwrotu kolonii.** Po zaspokojeniu swych pretensji w Europie, Niemcy ośmielone stanowiskiem Anglii i Francji, po raz pierwszy w formie nieoficjalnej wysunęły przez usta Hitlera dn. 9 b. m. żądanie zwrotu kolonii zamorskich. Hitler zaznaczył, że o ile Niemcy nie otrzymają kolonii w drodze pokojowej, to będą zmuszone użyć innych środków. Anglia i Francja rozumie, że żądania niemieckie trzeba będzie albo odrzucić, albo przyjąć. Sprawa ta ma być rozpatrzona na wspólnej konferencji ministrów angielskich i francuskich w Paryżu, która zbierze się jeszcze w tym miesiącu. Premier angielski Chamberlain stwierdził w Izbie Gmin (parlamencie angielskim), że nie poweźmie żadnej decyzji w tej sprawie bez zgody parlamentu.

2. **Reformy we Francji.** Francja, pod wpływem ostatnich wypadków otrząsła się z chaosu, jaki tam panował, a którego przyczyną byli zależni od Moskwy komuniści. Jak pisaliśmy, komuniści zostali odsunięci od wszelkich wpływów politycznych. W ubiegłym tygodniu rząd francuski ogłosił zasady nowego planu finansowego i gospodarczego. Deficyt budżetowy ma być zlikwidowany przez znaczne podniesienie podatków, redukcję urzędników i zniesienie robót publicznych. Wielką uwagę rząd zwróci na zbrojenia. Na ten cel ma być wstawione 25 miljardów franków do budżetu. Po smutnym doświadczeniu z Czechami, Francja odtąd ma prowadzić politykę nie wtrącania się do żadnych spraw w Europie, które jej bezpośrednio nie dotyczą. Jest to zupełna rezygnacja z wpływów Francji w Europie. Odtąd jest rzeczą pewną, że żadne państwo europejskie, a więc również i Polska nie może liczyć na pomoc Francji w razie zatargu z Niemcami.

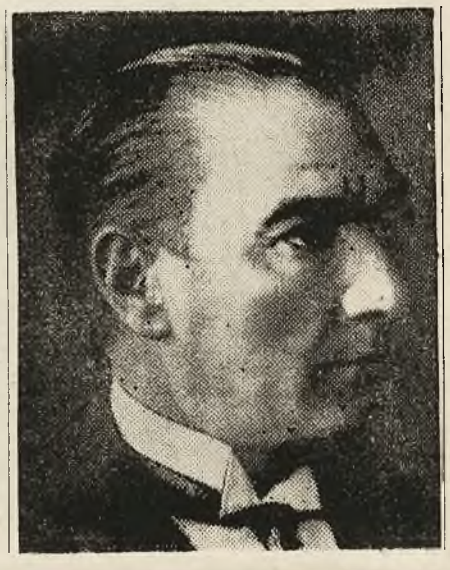
3. **W Czechosłowacji** nie rozstrzygnięto jeszcze nic w sprawie nowego ustroju wewnętrznego. Istnieją tu pewne nieporozumienia między Słowakami i Czechami. Ostatnio Czesi musieli ustąpić Słowakom. Słowacy mają otrzymać całkowitą autonomię z własnym rządem, administracją i wojskiem. Tymczasem Węgry zajęli wszystkie przyznane im tereny. Na Rusi Podkarpackiej panuje niepokój. Przedstawiciele 117 gmin pozostałych po stronie czeskiej przybyli do Węgier prosząc w imieniu całej ludności o przyłączenie do Węgier.

4. **Zmiany w Litwie.** Minister Spraw Zagranicznych Litwy Łozoraitis wygłosił przemówienie, w którym oświadczył wyraźnie, że pragnie załatwić z Polską szereg ważnych spraw. Od marca r. b., a zwłaszcza od sprawy czeskiej Litwa zrozumiała, że swoje nieprzejednane, nieprzyjazne stanowisko wrogie w stosunku do Polski należy zmienić. Już są pierwsze oznaki tej zmiany: 1) zaniechano antypolskiej propagandy w radio kowieńskim, 2) odwołano tegoroczny obchód rocznicy „utraty Wilna”.

W ub. tygodniu w Litwie odbyły się wybory nowego prezydenta. Został wybrany Antoni Smetona. Charakterystyczne, że okręg kłajpedzki, który jak wiadomo jest zamieszkały przeważnie przez Niemców i ma ustrój autonomiczny, odmówił wzięcia udziału w wyborach prezydenta. W ten sposób Niemcy kłajpedzcy podkreślili swój negatywny stosunek do Litwy.

5. **Śmierć sekretarza niemieckiej ambasady w Paryżu** von Ratha, który został zamordowany przez żyda wywołał bardzo przykre następstwa dla żydów w Niemczech. Rząd niemiecki postanowił ściągnąć z żydów niemieckich 1 miliard marek kary. Prócz tego ograniczono ich w pracy zarobkowej.

6. **Śmierć prezydenta Turcji Ataturka** jest bardzo bolesną stratą dla Turcji. Turcja bardzo wiele zawdzięcza Ataturkowi. Nowym prezydentem został obrany Ismet Inonu.



Zmarły niedawno prezydent Turcji Ataturk

7. **W sprawie palestyńskiej** rząd angielski porzucił swój zamiar pierwotny podziału kraju między Żydów i Anglików, i postanowił zwołać konferencję żydowsko-arabską do Londynu.

8. **W Hiszpanii** gen. Franco odniósł ważne zwycięstwa. Wojska narodowe zdobyły dwa mosty na rzece Ebro i przeprawiły się na drugi jej brzeg.

Po stronie „czerwonej” Hiszpanii obserwuje się pewne zmiany. Zaznacza się upadek wpływów Rosji sowieckiej. Na jednym z pogrzebów wojskowych po raz pierwszy od początku wojny domowej brali udział księża obok przedstawicieli rządu. Widać z tego, że Rosja nigdzie nie ma szczęścia — ani na Wschodzie (klęska Chin), ani na Zachodzie, ani też u siebie w kraju (ostatnie bunty oficerów rosyjskich przeciw Stalinowi).

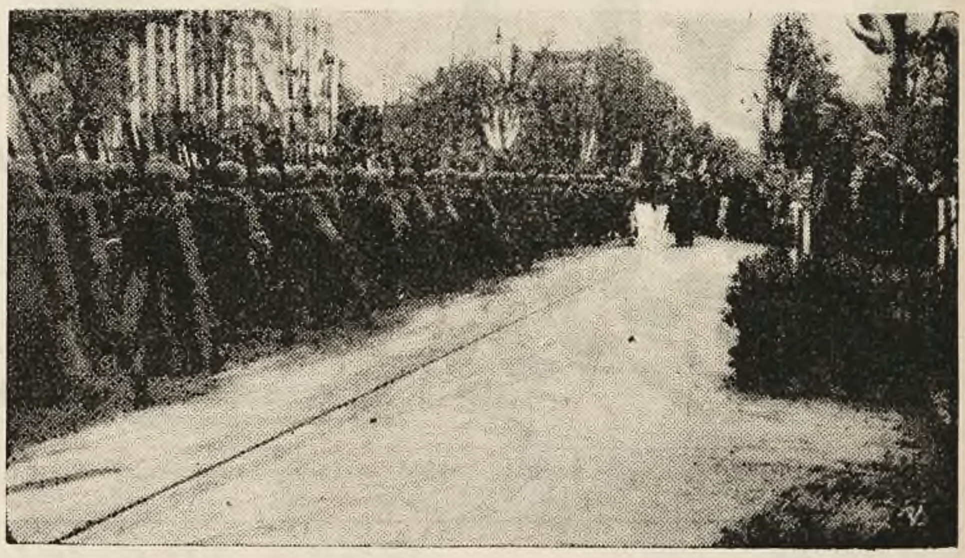


Prezydent Litwy Antoni Smetona.

## Łatwiej o daninę mienia niż krwi

Donoszą z Jerozolimy: zbiórka na żydowski „fundusz obrony” przyniosła w ciągu pierwszych trzech dni ok. 25.000 f., co można uważać za bardzo dobry wynik jeśli się zważy że większość ludności żydowskiej w Palestynie jest średnio lub mniej zamożna. Natomiast werbunek ochotników do rezerwy obrony narodowej idzie dość opornie.

## W 20 rocznicę Niepodległości Polski



Podchorążowie w defiladzie przed Naczelnym Wodzem w dniu 11 bm.

## Wizyta Króla Rumunii w Anglii

Z Londynu donoszą: w Dover na pokład torpedowca udał się książę Kentu, by przywitać w imieniu króla angielskiego rumuńskich gości królewskich.

Pociąg królewski zatrzymał się w Londynie na stacji Victoria. Olbrzymie tłumy zgromadzone na ulicach, prowadzących do pałacu Buckingham, owacyjnie witały króla Karola i następcę tronu rumuńskiego.

Na peronie oczekiwali przybyłych król Jerzy w mundurze feldmarszałka, premier Chamberlain.

W godzinach wieczornych w pałacu Buckingham odbył się bankiet, wydany na cześć króla Karola przez brytyjską parę królewską.

## Dalsze dekrety gospodarcze we Francji

**Francuski „Dziennik Urzędowy” ogłasza szereg dalszych dekretów, z których jeden postanawia, że władze państwowe, departamentalne i gminne, udzielać mogą odtąd jakichkolwiek koncesyj jedynie osobom narodowości francuskiej.**

**Inny dekret poleca ministrom resortów wojskowych przestrzeganie, aby w zakładach przemysłowych, pracujących dla obrony narodowej, dyrektorami i członkami personelu zarządzającego byli Francuzi. Dalszy dekret przewiduje dodatkowe przyznanie kredytów w wysokości 15 mil. na cele obrony narodowej. Jeden z dekretów wreszcie poświęcony jest intensyfikacji obrony powietrznej.**

## Komuniści francuzcy przeciw rządowi

Wiad. z Paryża: Skrajna lewica podjęła energiczną kampanię przeciwko ostatnim dekretom gospodarczym rządu. Prezydium grupy parlamentarnej socjalistów uchwaliło rezolucję. Uchwała twierdzi, iż dekrety te spowodują drożyznę, zmniejszą konsumcję i pogłębią kryzys gospodarczy. Uchwała socjalistów domaga się w konkluzji niezwłocznego zwołania parlamentu.

Sekretariat partii komunistycznej opublikował uchwałę zawierającą „energiczne protesty i decyzję podjęcia energicznej walki o obalenie dekretów”.

## Sprawa kolonii dla Niemiec w parlamencie francuzkim

We Francji onegdaj zebrała się komisja do spraw kolonii Izby Deputowanych.

Przyjęto rezolucję, aby rokowania w sprawie roszczeń kolonialnych Niemiec nie były prowadzone zanim parlament nie wypowie swej opinii.

Przewodniczący komisji ma zaprosić premiera Daladier na posiedzenie komisji jeszcze w tym tygodniu, aby poznać zamiary rządu w tej sprawie.

## Statki hiszpańskie utknęły w Norwegii

**Do norweskiego portu w Bergen zawinęły dwa transportowce, należące do rządu hiszpańskiego „Josina” i „Baurdo”, które szły z Rosji Sowieckiej do Hiszpanii z ładunkiem materiałów chemicznych. Załogi obu tych statków odmówiły kontynuowania rejsu i oświadczyły, że zamierzają pozostać w Bergen.**

**Obaj kapitanowie transportowców stwierdzają, że okręty pomocnicze floty gen. Franco czatowały na ich statki poza obrębem wód terytorialnych Norwegii.**

# Anarchia na Rusi Podkarpackiej

**Wg doniesień prasy węgierskiej ludność Rusi Podkarpackiej broni się w lasach i rozbiega po polach przed żołnierzami czeskimi i terrorystami Wołoszyna. Przez granicę przedostają się na stronę węgierską liczne grupy uchodźców, wśród których przeszło wczoraj 84 żołnierzy czeskich narodowości karpato-ruskiej i węgierskiej oraz 4 Czechów. Żołnierze ci przeszli w pełnym rynsztunku oraz przynieśli ze sobą 3 karabiny maszynowe.**

**Zdaniem dziennika, w części Rusi Podkarpackiej pozostałej przy Czechosłowacji zapanowała anarchia.**

**Ceny środków żywnościowych osiągnęły tak wysoki poziom, że uboga ludność nie może sobie pozwolić na zakup chleba, którego kg kosztuje już 20 koron.**

**Dziennik zwraca się do narodów kulturalnych o pomoc dla ludności Rusi Podkarpackiej.**

# Co słychać w naszym kraju?

## Nowe budynki szkolne w pow. mołodeckim

W pow. mołodeckim do użytku szkolnego zostało oddanych w rb. kilka nowych budynków i lokali szkolnych, wybudowanych wysiłkiem samorządu przy poparciu T-wa Popier. Bud. Szkół Powsz. Nowa 2-klasowa szkoła została wybudowana we wsi Zalesie, gm. rakowskiej. Całkowicie przebudowano z uwzględnieniem nowoczesnych wymogów higieny 3-klasową szkołę w Chołchle wraz z mieszkaniem dla nauczyciela. Ostatecznie została wykończona 7-klasowa szkoła w Lebiedziewie. poza tym dobudowano 3 nowe klasy do 7-klasowej szkoły w Kraśnem n/Uszą i 3 nowe klasy do budynku szkoły powszechnej nr 1 w Mołodecznie. Poświęcenie nowowybudowanej szkoły w Zalesiu nastąpi 20 bm. z okazji wręczenia KOP-owi 2 karabinów maszynowych, ufundowanych przez społeczeństwo nadgranicznej gm. rakowskiej.

## Walka z epidemiami w pow. dziśnieńskim

W związku ze sporadycznym występowaniem duru brzusznego w niektórych miejscowościach powiatu dziśnieńskiego władze sanitarne przystąpiły do masowego szczepienia ochronnego ludności m. Prozorok i Głębokiego. Szczepienia dzieciom w wieku szkolnym już zostało przeprowadzone, obecnie zaś dokonywane są szczepienia wszystkich mieszkańców tych miejscowości. Nadto w Hołubiczach i Plisie przeprowadzone zostały szczepienia ochronne u dzieci w wieku szkolnym prze ciw błonicy, wobec stwierdzenia wypadków zachorowań na błonicę.

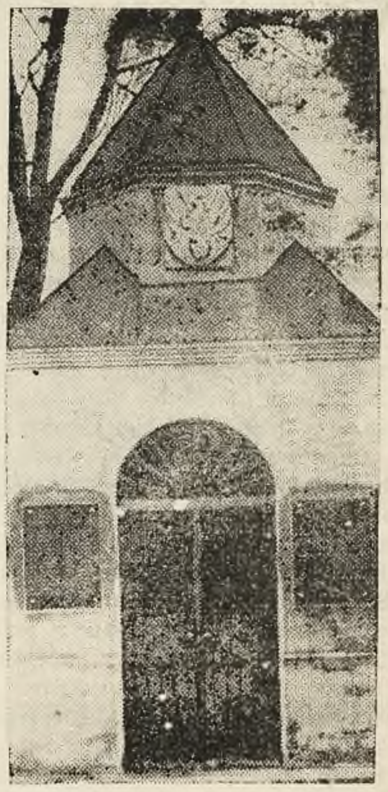
## Zagranica interesuje się wileńskim zielarstwem

We wrześniu przyszłego roku odbędą się w Wilnie targi na zioła lecznicze, grzyby i konserwy roślinne. W związku z tą imprezą Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa nawiązała kontakt z szeregiem krajów, starając się zainteresować je wileńskimi targami. Pomiędzy Polską a Węgrami zarysowują się możności wzajemnej wymiany uzupełniającej różnych gatunków ziół leczniczych. Finlandię da się zainteresować przede wszystkim konserwami roślinnymi i owocowymi. Włochy obchodzi ta impreza głównie ze względu na zioła lecznicze. To samo można powiedzieć o Niemczech, a jedna z firm niemieckich zgłosiła już swój udział w targach w charakterze wystawcy.

Impreza ta również zwróciła uwagę sfer farmaceutycznych Japonii. Jest bardzo prawdopodobne, że Japonia weźmie udział w targach wileńskich. W prasie japońskiej ukazały się na ten temat artykuły i informacje.

Oczywiście nawiązywanie kontaktów z zagranicą dopiero się rozpoczyna. Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że do września przyszłego roku uda się nawiązać nowe kontakty z innymi krajami, a te kontakty, które już zostały nawiązane, pogłębią się.

## Kaplica-Pomnik dla uczczenia Czynu Legionowego



Na zdjęciu — kaplica-pomnik w Bednarach koło Łowicza, ku czci poległych w 1914 r. Legionistów I Brygady.

## Otwarcie magistrali szosowej Pińsk—Kobryń

3 bm. w Pińsku odbyło się uroczyste oddanie do użytku publicznego magistrali szosowej Pińsk — Kobryń, budowa której trwała 4 lata i została wykonana kosztem 5 milionów 700 tysięcy złotych. Dzięki tej drodze Pińsk otrzymał możność bezpośredniego kontaktu automobilowego z centrum kraju. Nic też dziwnego, że otwarcie magistrali miało przebieg bardzo uroczysty.

Przy zachodniej granicy miasta, w pobliżu kolonii Kozłakowicza, ustawiły się szpalerem kompania miejscowego pułku piechoty ze sztandarem i orkiestrą, liczne organizacje miejskie i powiatowe oraz tłumy zaproszonych gości i ludność z okolicznych wsi.

—o—

## Pożyteczna placówka

We wsi Bereżno znajduje się państwowa szkoła przysposobienia gospodyń wiejskich. Celem tej szkoły jest przygotowanie dziewcząt do racjonalnej gospodarki domowej i wychowanie obywatelskie. Program nauczania obejmuje: sztukę gotowania, umiejętność przyrządzania konserw i przetworów owocowych, sadownictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo, tkactwo, krawiectwo domowe, hodowla zwierząt i drobiu, pomoc weterynaryjna i lekarska w nagłych wypadkach, zdobnictwo i wiele innych. Oprócz tego przysz.e gospodynie przechodzą kurs nauki obywatelskiej, spółdzielczość, krajoznawstwo i zapoznają się z pracą społeczną. Wychowanie fizyczne w zakładzie tym postawione jest na wysokim poziomie. Większość dziewcząt posiada POS. Do szkoły tej przyjmowane są dziewczęta po ukończeniu 5 oddziałów szkoły powszechnej w wieku od lat 16 do 24.

Niewielka opłata miesięczna, wynosząca tylko 18 zł. wraz z utrzymaniem w internacie pozwala nawet mniej zamożnym rodzicom czy opiekunom kształcić swe córki na dzielne obywatelki i wzorowe gospodynie. Zakład ten pozostaje pod fachowym kierownictwem p. inż. Marii Geniuszówny, kierowniczki szkoły. Przy szkole znajduje się pięknie i wzorowo zagospodarowany majątek, będący polem doświadczalnym i terenem zaprawy samodzielnej przyszłych gospodyń.

Wszelkich informacyj udziela kierownictwo szkoły, do którego należy się zwracać pod następującym adresem: Państwowa Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich w Bereżnie, poczta Mir, pow. stołpecki.

## Pryszczyca w gm. lidzkiej

**Zanotowano na terenie gminy lidzkiej objawy choroby bydlęcej, tak zwanej pryszczycy, która poczynila poważne straty dla lidzkiego rolnika. Władze sanitarne podjęły energiczną akcję zwalczania epidemii. W związku z tym zabroniono w Lidzie sprzedaży mięsa. We wszystkich jatkach miejskich w dniu 7 bm. nie można było nabyć mięsa. Zakaz sprzedaży mięsa potrwa do czasu zlikwidowania epidemii.**

## Szkoła powszechna — jako wyraz wdzięczności dla K. O. P



Miejscowa ludność w Oranach, pragnąc uczcić zasługi Korpusu Ochrony Pogranicza, wybudowała szkołę powszechną, nadając jej imię dowódcy KOP gen. Kruszewskiego. Na zdjęciu — moment poświęcenia szkoły w Oranach.

## Całkowita radiofonizacja wsi Rykonty

Niedawno pisaliśmy o wsi Słobódka, w której każdy z mieszkańców ma u siebie odbiornik radiowy. Obecnie druga już wieś, Rykonty, w powiecie wileńsko-trockim zradiofonizowała się całkowicie. Ze znaczną pomocą mieszkańcom Rykont przychodzi Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie, oraz Korpus Ochrony Pogranicza. Wytężoną propagandę na polu radiofonizacyjnym prowadzi w gminie trockiej p. Czesław Błusiewicz.

Uroczyste rozdanie odbiorników radiowych mieszkańcom Rykont nastąpiło 11 listopada.

## Nowe mosty w Nowogródczyźnie

W ciągu lata bież. roku na terenie województwa nowogródzkiego wybudowano 6 większych mostów, które w najbliższych dniach zostaną oddane do użytku publicz nego. Są to: drewniany most w Słonimie, rozpiętości ok. 200 m., oraz żelazobetonowe mosty w Glincach, pow. lidzkiego, w Lidzie na rzece Lidzie, we wsi Leszczarna, pow. nowogródzkiego, w Nowym - Dworze pow. szczuczyńskiego i Bohdanowszczyźnie pow. wołożyńskiego.

# Co mi dała Szkoła Przysposobienia Gospodyń Wiejskich w Różance

Pragnienie me się ziściły, znalazłam się w gronie uczenic Szkoły w Różance. Słucham wykładów i lekcji prowadzonych przez panie nauczycielki, które są naszymi wychowawczyniami i opiekunkami. Jedenaście miesięcy nauki i pracy w szkole rolniczej, to czas bardzo krótki, a tak drogocenny dla młodzieży wiejskiej, dziś jeszcze nieświadomej, a dorastającej już do poziomu wyższej kultury. Z każdym dniem ze szkoły tej skromnej, a cichej płynęły dla grona naszego, coraz to nowe fale wiedzy. Główną zasadą tej wiedzy było zwyciężyć samą siebie przez wyrobienie swego charakteru. Przestać być jednostką w poniżeniu, a stać się jednostką społeczną o wielkiej wartości gospodarczej.

Przez okres mego pobytu w szkole, czas ten wesoły — koleżeński starałam się wykorzystać na pohamowanie i zapanowanie nad sobą, choć z początku z trudem mi to przychodziło. Przez pracę nad sobą, stałam się poważną i myślącą, choć jestem również wesołą. Myśl ma zwraca się do nowego życia, które będę mogła rozpocząć w domu rodzinnym po powrocie ze szkoły. Wiem teraz, że życie przez szkołę jest mi bardzo ułatwione. Dzięki szkole wiem jak pracować samodzielnie, znam swoje obowiązki — przyszłej żony i matki, obywatelki kraju i gospodyni domu. Widząc dziś dobrze zło nieracjonalnie prowadzonego gospodarstwa, postaram się przez zdobyte wiadomości wybrnąć z tego przykrego położenia.

W szkole uczę się jak zapobiec nieświadomości i trudom. Uczę się umiejętności w wykonaniu prac, które są wyłącznie pracami kobiecymi. Są one następujące: zorganizowanie pracy, racjonalne żywienie rodziny, estetyka w domu, porządek w obrębie gospodarstwa, wychowanie swego potomstwa, bo od dobrze wychowanych dzieci, które staną się przyszłymi obywatelami Polski zależy Jej potęga, na co my, przyszłe matki — Polki musimy zwracać szczególną uwagę. Jest to nasz czyn — obowiązek, za który jesteśmy odpowiedzialne przed potomnością.

Mam nadzieję, że po szkole na swym gospodarstwie będę wykonywała umiejętnie te zwykłe codzienne prace. Dam przykład innym, chcę być tą gałązką organizacji, która w innych gospodyniach odświeży i wpoi odczute potrzeby gospodarstwa i państwa. Ambicją mą jest dokonać w w swym gospodarstwie coś nowego, lepszego, własną pracą, własnym pomysłem i wysiłkiem. Jest to mój najnowszy kierunek energii i woli. Dzięki szkole rozumiem potrzeby wsi. Pisząc to czuję, że nadszedł wielki okres pracy naszego młodego i chętnego życia. My wszystkie po skończonej szkole wiemy już swe hasło... *Do pracy!*

Musimy uporać się z licznymi trudnościami życia gospodarczego. Dopomożemy wsi swobodnie rozwijać swe siły przez własną zdolność do pracy, a słabość wsi odejdzie do przeszłości. Z wiarą podajemy mazolne prace dnia codziennego, nagrodą za to — będziemy oglądały owoce pracy własnej wsi, okazanej tężyzną swą na polu kultury własnej i kultury całego narodu.

Przez Szkołę Przysposobienia Gospodyń Wiejskich idziemy do nowego życia wsi.

*Ela Taraszkiewiczówna*
uczenica.

# SPRAWY ROLNICZE

## Konserwowanie pasz przez kwaszenie

(Ciąg dalszy).

W poprzednim artykule powiedzieliśmy, że chcąc uzyskać najwłaściwsze warunki dla prawidłowego kwaszenia, powinniśmy ze zbiornika (silosu) wyprzeć powietrze oraz uniemożliwić jego dostęp. Dziś mamy się zastanowić, jak to uczynić. Przyjmując, że jesteśmy w posiadaniu dobrego, o cylindrycznej formie zbiornika do kwaszenia pasz, wyobraźmy, że jesteśmy w trakcie zbioru słonecznika. Żeby z rośliny tej, która w naszych warunkach udaje się — choć mało jest uprawiona — otrzymać, smaczną przyjemnie, pachnącą kiszonkę, która dla zwierząt będzie stanowiła wartościową i zdrową paszę, a nie cuchnący i zdrowiu zwierząt szkodliwy produkt, należy przestrzegać następujących warunków. W pierwszym rzędzie rośliny, które chcemy kwasić, winniśmy czysto zebrać. Czysto, to znaczy tak by wraz z roślinami dostało się jak najmniej domieszek. Rośliny obłocone czy zwiezione wraz z piaskiem i ziemią z pola, nie mogą dać dobrej kwaszonki. W ziemi znajduje się bardzo dużo bakterii gnilnych, im tedy więcej wniesiemy jej do zbiornika tem więcej w nim będzie miejsc, które staną się ogniskami gnilnej fermenacji, która pozbawi nas wartościowych białek i uczyni kwaszonkę dla zdrowia zwierząt szkodliwą. Poza tym ziemia, piasek itp., jako domieszki czysto mechaniczne są niepotrzebnym i szkodliwym balastem dla przewodów pokarmowych zwierząt.

Następnie powinniśmy prawie wszystkie zakiszone rośliny rozdrobnić. Z poprzedniego artykułu pamiętamy, że im dokładniejsze będzie wyparcie powietrza ze zbiornika, tym udatniejsze kwaszenie. Rośliny nie posiekane uprzednio, silnie nawet ugniatane, łatwo się odprężają, tworząc w ten sposób miejsca, gdzie znajdzie się powietrze, które pozwoli na rozwój niepożądanych mikroorganizmów.

Wreszcie sprawa wygniatania. Chcąc jak najwięcej powietrza ze zbiornika usunąć, powinniśmy rośliny, ładowane do silosa, mocno ugniatać.

W dużych gospodarstwach posiadających zbiorniki o większych średnicach, pracę wygniatania wykonują zazwyczaj woły albo konie, które się pędza w kółko w zbiorniku. W gospodarstwach mniejszych, posiadających mniejsze zbiorniki deptanie, czy ubijanie paszy trembówką, wykonywane bywa przez człowieka. Jako zasadę przyjąć należy, że im mniej jest siły w gospodarstwie do deptania, tym cieńsze warstwy układać trzeba. Grubość warstwy, przy ugniataniu siłą ludzką, nie powinna przekraczać 30 cm. Po dokładnym ugnieceniu jednej, ładujemy następną warstwę. Ugniatanie można połączyć z jednoczesnym siekaniem masy roślinnej, jeżeli ugniatamy trembówką, spód której zaopatrzony jest w ostrze. Układamy masę roślinną tak, by najwięcej jej było w środku zbiornika co ma duże znaczenie przy przykrywaniu silosów. (Pomówimy jeszcze o tym w artykule, traktującym o budowie zbiorników do kwaszenia).

Kwasić zasadniczo można wszelkie rośliny, nadające się na paszę, a nawet takie, które w stanie surowym nie są przez zwierzęta jadane, np. nać ziemniaczana po zakiszeniu nadaje się do spasania.

Jednakowoż rośliny o wysokiej zawartości białka a niskiej cukru, bez dodatków specjalnych preparatów, względnie dodatków materiałów bogatych w cukier (n. prz. mleka), kwasić się nie dadzą. Do takich roślin należą lucerna, koniczyna, łubin pastewny, seradela, a więc rośliny których kwaszenie stanie się z obiegiem czasu koniecznością dla ziem północno - wschodnich. Rozwiązaniem tego zagadnienia zajmą się Uniwersytet i stacje doświadczalne. Kisić bez dodatków można koński ząb, słonecznik, liście buraków cukrowych i pastewnych, kapustę pastewną, jednym słowem rośliny bogate w cukier.

**Z. K.**

(C. d. n.)

## CIELĘTA DO CHOWU

W roku ub. w niektórych miejscowościach naszego kraju rolnicy zmuszeni byli wyprzedać nieco bydła. W roku bieżącym jak wiadomo na urodzaj pasz narzekać nie można, słusznie więc rolnicy zapewne zechcą powiększyć ilość inwentarza żywego, przede wszystkim bydła. Ponieważ o dobrą krowę dojną jest dość trudno, gdyż zapobiegliwy rolnik sprzedaje zwykle sztuki gorsze, to najpewniejszą drogą polepszenia jakości i powiększenia liczby posiadanego bydła jest własny przychówek. Zwłaszcza po dobrych krowach, pokrytych równie dobrym stadnikiem, cielęta powinny być pozostawione do chowu.

Jesień i zima są właśnie porą, kiedy cielęta powinny być przeznaczone nie na rzeź, lecz do hodowli. Oddawna już zauważono, że najzdrowsze cielęta rodzą się właśnie w tej porze. Tłumaczy się to tym, że bydło nasze pochodzi od dzikiego, które żywiło się na wolności samo, ponieważ nikt o nie nie dbał, nikt mu paszy nie przygotowywał. Bydło dzikie w poszukiwaniu paszy było w ciągłym ruchu na świeżym powietrzu. Ponieważ żywienie pastwiskowe najbardziej jest zbliżone właśnie do naturalnego bytowania, to nic dziwnego, że na jesieni zarówno bydło dorosłe, jak cielęta wtedy urodzone są bardzo zdrowe i silne. Nic trzeba dowodzić, że cielęta takie są doskonałym materiałem hodowlanym, z którego można otrzymać bardzo dobre krowy. Przeznaczanie na rzeź cieląt zimowych i jesiennych, zwłaszcza pochodzących od dobrych rodziców wyrządza krzywdę krajowej hodowli, nie mówiąc o tym, że rolnik samochcąc pozbawia się wyborowego przychówku, który może podnieść jego oborę na znacznie wyższy poziom. Jeżeli nasze krowy dają mało mleka, 2—3 razy mniej niż za granicą, to pochodzi to nie tylko z niedostatecznego żywienia, ale i stąd, że drobny rolnik zupełnie nie zwraca uwagi na dobór zwierząt przeznaczonych do hodowli.

Jesienne i zimowe cielęta powinny być przeznaczone do chowu jeszcze z innego względu. Cielę potrzebuje stałej opieki. Trzeba pamiętać aby w porę otrzymało należną mu porcję karmy, aby miało często zmienianą suchą ściółkę, aby używało dużo ruchu na świeżym powietrzu. W lecie przy bardzo pilnych robotach w polu lub w ogrodzie rolnik zwykle na to wszystko nie ma czasu. Gospodyni zajęta dziećmi i domem tym bardziej nie może pamiętać o cielęciu. W rezultacie cielęta urodzone na wiosnę i w lecie rosną słabo, gdyż żywione są nie wtedy, kiedy trzeba, ale gdy jest na to czas, słomy bywa mało, więc się nie ściele. Robactwo z całej obory napastuje zamorzone cielę, które nie jest w stanie przed nim się bronić.

A wieloletnie doświadczenie stwierdza, że zamorzone, słabe i zagłodzone w młodości cielę nie może być dobrą krową, chociażby było najlepiej w wieku późniejszym żywione. To, co zostało stracone w młodości nie może być wypełnione później. Przy braku paszy bydło dorosłe może na czas pewien schudnąć, ale łatwo je dobrym żywieniem doprowadzić do normy. Z cielęciem jest to niemożliwe. Jeżeli w lecie cielę jest źle żywione i doglądane to tym bardziej nie ma czasu pamiętać aby używało ruchu na świeżym powietrzu. A ruch i świeże powietrze, tak potrzebne bydłu dorosłemu, tym bardziej niezbędne jest dla cielęcia, które szybko rośnie i rozwija się. Jeżeli cielęciu nie zapewnimy wszystkich niezbędnych warunków dla jego rozwoju, to oczywiście rosnąć nie może. Wyrasta z tego nie krowa, lecz krówka, która nie da ani mleka, ani nie przedstawia dobrego materiału rzeźnego. Kto sprzedawał bydło na rzeź ten wie, że najwyższą cenę można uzyskać za te sztuki, które mają największą żywą wagę.

W zimie gospodarz ma dużo wolnego czasu, może więc pamiętać o cielęciu i dopilnować, aby wszystkie warunki, niezbędne dla wychowania dorodnego bydła, były zachowane. Trzeba też zwrócić uwagę i na to, że po okresie żywienia mlekiem, gdy cielę przechodzi na pasze zwykłe, w lecie ku tych pasz, czego w zimie nie ma częstokroć daje się odczuwać brak tych pasz, czego w zimie nie ma. Zdarza się więc, że w lecie małe cielęta często wręcz głodują. Cielęta zimowe zwykle na wiosnę razem z bydłem dorosłym mogą iść na pastwisko, kłopotu więc z nimi już nie ma. Cielęta lato nie idą na pastwisko dopiero późną jesienią, kiedy pastwisko jest już wyczerpane.

Wszystkie wyżej przytoczone okoliczności sprawiają, że do chowu powinny być przeznaczone przede wszystkim cielęta urodzone na jesieni i w zimie.

## Etapy sowieckiej polityki agrarnej

*(Ciąg dalszy).*

Państwowe ziemie w ilości 138, 767, 587 dz. prawie całkowicie (138 mil. dziesięcin) przeszły do rąk włościan. Reszta okołoło 1 mil. dz. została w posiadaniu rządu. Takie były wyniki agrarnej rewolucji, kóra dokonała się w 1917 r. w warunkach, kiedy nie było żadnej siły, zdolnej do powstrzymania dzikiej parcelacji, jaka ogarnęła cały kraj. Tenże Milutin nie bez cienia smutku zaznacza: „Bezwątpienia, podział ziemi, która chociaż i nie stała się własnością prywatną włościan, lecz została wykorzystana przez dobrego wytwórcę, jest zjawiskiem niepożądanym z punktu widzenia socjalistycznej gospodarki. Racjonalniej byłoby niewątpliwie odrazu na drugi dzień po socjalistycznym przewrocie przystąpić do stworzenia bardziej udoskonalonych form gospodarczych na wsi, do stworzenia wiejskiej gospodarki bezpośrednio związanej z przemysłem, postawionym na odpowiednim poziomie". Nie myślano o tym wówczas, kiedy był na warsztacie drukarskim osławiony dekret Lenina o podziale ziemi, w redagowaniu którego prawdopodobnie przyjmował udział i sam Milutin. „Po ścięciu głowy, po włosach nie płaczę"... Sprawa jednak nie w tym. Zdaje się, że ani w 1917 r., ani obecnie dokładnie nie zdawano sobie sprawy z tego, jakimi metodami można stworzyć te „udoskonalone" formy gospodarcze na wsi, brak których jest dla wszystkich widoczny. W poszukiwaniu udoskonalonych form partia komunistyczna próbuje różnych sposobów, lecz sposób nie może wejść na właściwą drogę.

Po wydaniu dekretu o ziemi kom. partia dość długo nie zwracała uwagi na organizowanie nowych form gospodarczych, a była zajęta przy pomocy swych organów administracyjnych sprawami przede wszystkim wyżywienia miast. W okresie tzw. komunizmu wojskowego", od 1918 r. do 1921 r. — sowiecka gospodarka wiejska staje się objektem niesłychanego wyzysku ze strony rządu. Gospodarstwa wprost rujnowano doszczętnie. Lepiej postawione i bardziej produkcyjne włościańskie gospodarstwa tzw. „kułackiego" typu były rabowane. Zabierano nietylko zboże i żywiołę, lecz nawet przenoszono gospodarskie budynki, oddając je „biedocie", która nawiasem mówiąc, nie miała co w nich przechowywać.

Organizowana w specjalne komitety „biedota", bez żadnych ograniczeń decydowała o losach reszty włościan i uważała za główny cel swego istnienia — bezustanny podział włościańskiego mienia. Najmniej świadoma i bardziej zdemoralizowana część ludności systematycznie była wychowywana w duchu „komunizmu podziałowego", tego antyspołecznego w swej istocie zjawiska. Zupełnie zrozumiałe, że biedota przez to nie wzbogacała się, wytwórczość pracy tej uprzywilejowanej części włościaństwa nie zwiększała się, z drugiej zaś strony bardziej pracowita i zamożna część ludności wiejskiej biedniała i zmniejszała obszar uprawianej ziemi, obawiając się nowego podziału. Tak więc „komunizm podziałowy" zastąpił zamierzone „socjalistyczne budownictwo", które rzekomo miało uszczęśliwić wieś.

Prowadzenie takiej polityki dalej doprowadziło by do nieuniknionej ekonomicznej ruiny. Pierwsze lata „wojennego komunizmu" przyczyniły się do katastrofalnego zmniejszenia obszaru zasiewnego, skutkiem czego ludność miast znajdowała się w obliczu ciągłego głodu, spożywcze kartki więcej ważyły, niż ten chleb, który

# Czy naprawdę z chwilą siewu kończy się praca koło ozimin?

Większość rolników z chwilą skończenia siewu ozimin — szerzej oddycha — no — najważniejsza praca jesienna skończona. Do żyta czy pszenicy zabierze się dopiero z chwilą zbioru. Czy jednak jest tak na prawdę? Czy rośliny nie potrzebują już opieki człowieka. Siejemy przecie po to, aże by zebrać możliwie wysoki plon — a czy się nam nigdy nie nasunie na myśl pytanie: jak żyje roślina w tym czasie i czy nie potrzebuje czasami opieki i pomocy człowieka dla zwalczenia szkodliwych dla rośliny czynników. Wiemy, że dla życia roślina potrzebuje m. in. wody, powietrza, pokarmów. Czy zawsze ma ich w dostatecznej ilości — i czy w razie braku któregokolwiek z tych czynników człowiek nie jest w stanie roślinie dopomóc. W niektórych wypadkach pomoc jest rzeczywiście trudna ale w innych działalność człowieka może w bardzo silnym stopniu wpłynąć na polepszenie bytu rośliny, a tym samym i na wysokość plonu.

Tak więc trudno jest wpłynąć na brak wody. Możemy się tylko zabezpieczyć przed tym, ażeby ten brak wody możliwie najmniej silnie wystąpił — ale to już jest sprawa upraw przed siewnych a nie posiewnych. Ale na przykład brak powietrza w glebie — spowodowany albo nadmiarem wody, albo przez powstanie skorupy śnieżnej najczęściej się daje usunąć. Nie zawsze jednak rolnicy zdają sobie zupełnie dobrze z tego sprawę, że nadmiar wody jest zawsze szkodliwy, pocieszając się tym, że rośliny, choć zala ne wodą, są jednak zielone, a więc nie zginęły. Rzeczywiście, przez stosunko wo bardzo długi okres czasu rośliny zalane wodą są jeszcze zielone, ale w tym samym czasie gniją ich korzonki, tak, że po ustąpieniu wody — żółkną i giną one w bardzo szybkim czasie. Poznać to możemy łatwo choćby po tym, że roślinki takie bardzo łatwo z gleby dają się wyciągnąć. Dla zapobiegnięcia temu w miejscach podmokłych dajemy tak zwane przegony, to jest przekopujemy rowki dla spuszczenia wody, względnie wyorywujemy te rowki przy pomocy obsypnika do kartofli i potem łopatą i grabiami tylko je poprawiamy. Tam, gdzie przegony musimy przeprowadzić po silnych skłonach, jak to czasem bywa przy spuszczaniu wody z miejsc sapowatych, leżących na płaskowzgórzu, a nazywanych najczęściej „zduchowiznami", to przeprowadzamy te przegony na ukos do kierunku spadu, gdyż przegony zastosowane po linii największego spadku, mogą spowodować za szybki bieg wody i rozmyć ziemię — wytwarzając rów, nieraz dość głęboki.

Jednym z największych niebezpieczeństw dla ozimin jest niezamarznięcie ziemi pod opadami śnieżnymi. Jeśli śnieg spadnie na rolę niezamarzniętą, a rośliny takie żyją i dla swego życia potrzebują powietrza. a śnieg broni dostępu powietrza. W takich warunkach bardzo łatwo napada na żyto tak zwana pleśń śniegowa, czyli jak rolnik najczęściej to nazywa — „żyto łatwo ulega wypszeniu". Warunki dla wystąpienia pleśni śniegowej będą tym lepsze im silniejsza i większa będzie ruń żyta. Dlatego, jeśli żyto przed zimą zbyt silnie wybuja, nale ży się postarać o to, aby ruń zmniejszyć. W tym celu albo ruń taką kosimy, trzeba jednak kosić nie nisko — i w takim czasie, aby rany mogły się dobrze zagoić przed mrozami a ruń nieco odrosła, albo, co częściej się stosuje — spaść ruń. Paść jednak możemy tylko wtedy, gdy ziemia jest zmarznięta, gdyż na ziemi nie zmarzniętej bydło wybija racicami rośliny do ziemi, przerywa im korzenie, co w rezultacie powoduje ginięcie roślin.

W okresie zimy często na powierzchni okrywy śnieżnej tworzy się skorupa lodowa, zwłaszcza po odwilżach. Skorupa taka jest dla roślin żyjących pod nią bardzo szkodliwa, bo chociaż rośliny są wówczas najczęściej w stanie życia utajonego (jeśli ziemia jest zmarznięta), to jednak taka skorupa odcina zupełnie dostęp powietrza, a trochę powietrza potrzeba roślinie i w stanie życia utajonego. Dlatego trzeba się starać skorupę taką zniszczyć, co można zrobić albo przez przepędzenie po takim polu bydła, które skorupę połamie, albo wprost śnieg zbronować.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia sprawa walki z chwastami i nawożenia pogłównego, ale ponieważ będą one na czasie dopiero wiosną (teraz już trochę za późno na pogłówna nawożenie jesienne), to też w swoim czasie poruszymy i tę sprawę w „Głosie Ziemi".

*Al. Sad.*



# Celuloza z naci kartoflanej

Niemieckie czasopismo rolnicze podaje, że w Turyngii, w zakładach celulozy A. G. Schwarz'a przeprowadzono szereg doświadczeń z przeróbką naci kartoflanej na celulozę (miazga, z której wyrabia się tekturę i in. artykuły przemysłowe; dotychczas na celulozę przerabia się drzewo). Próby wypadły dodatnio i obecnie będą przeprowadzone na jeszcze większą skalę.

Jeżeli przeróbka fabryczna da ostatecznie pomyślne wyniki, otrzyma się nowy surowiec przemysłowy i jakkolwiek zbiór naci spowoduje zwiększenie robocizny w okresie wykopu, niewątpliwie podniesie jednak dochód rolnictwa.

Nać, która ma być dostarczana do przeróbki na celulozę, musi być nie zanieczyszczona i sucha, zawartość wody nie może przekraczać 20 procent. W praktyce oznacza to, iż będzie musiała być suszona na kozłach, aby uniknąć gnicia i pleśnienia. Jeżeli pora dostawy jest późniejsza, nać może być rozłożona i przesuszona np. na łące tak, aby wykorzystać jej wartość nawozową, gdyż opadnięcie liści i wyługowanie nie obniża jej wartości na cele przeróbki na celulozę.

wydawano na ich podstawie w państwowych sklepach. Stan gospodarki wiejskiej był groźny dla całego kraju ogarniętego anarchią. Według danych statystycznych, obszar przeznaczony pod zasiew zmniejszył się w 1920 r. do 70% w porównaniu z przedwojennymi czasami. Na skutek wojny domowej, nieurodzaju, przede wszystkim kompletnego bezładu, panującego w gospodarce włościańskiej, zmniejszenie zasiewanych obszarów rosło — i w 1921 r. obszar zasiewu dawał już 61,6%, a w 1922 r. — 56,5% obszaru zasiewu z 1913 r. Oto jak włościanie reagowali na sowieckie eksperymenty w pierwszym okresie komunistycznej praktyki na wsi.

Samo życie wskazywało nawet najbardziej upartym ludziom, że tworzenie socjalizmu na wsi nie wytrzymuje żadnej krytyki. Częściowo zrozumiano to i w Sowietach nastąpił wówczas okres nowej ekonomicznej polityki (N.E.P.), który trwał od 1921 r. do 1928 r. włącznie.

W rzeczywistości żadnej „nowej" ekonomicznej polityki nie przeprowadzono. Cała nowość jej przejawiała się w stosunku do włościańskiej gospodarki w tym, że dopuszczono swobodny handel i ukrócono te gwałty, które towarzyszyły „komunizmowi—podziałowemu". Komitety „biedoty" rozwiązano, gdyż nawet same władze centralne przekonały się o szkodliwości działania tych instytucyj. Element zamożniejszych włościan (tzw. „kułaków") otrzymał „pieredyszkę", a nawet były momenty, gdy starano się pozyskać ich zaufanie w nadziei na powiększenie wytwórczości tych gospodarstw. Zamiast chaotycznej daniny w naturze („razwiorstki") został wprowadzony podatek żywnościowy, przy którym jednak gospodarstwa „biedoty" korzystały z różnych ulg podatkowych i przywilejów. Tymczasem w okresie trwania „komunizmu — podziałowego" część gospodarstw karłowatych znacznie poprawiła swe interesy kosztem średnich i zamożnych gospodarstw. Jednak ta poprawa miała w przeważnej mierze charakter czasowy — w większości wypadków to, co zostało zagrabione, prędko się ulegało zużyciu i prawie nic nie zostawało na wzmocnienie kapitału zakładowego w „biedniackim" gospodarstwie.

Wreszcie przyszły te czasy, gdy nie było czego dzielić i dlatego „biedniackie" gospodarstwa po zmarnowaniu tego, co się udało zagarnąć, znalazły się w takim położeniu, w jakim były przed rewolucją.

Gospodarstwa te, aczkolwiek miały dużo możliwości, jeśli się nie wzbogacić, to przynajmniej stanąć na należytym poziomie — jak dawniej pozostały ciężarem dla państwa, domagając się różnych zapomóg, ulg itd.

*Fabian Okińczyc.*

*(D. c. n.).*

—o—

**„Królowa owoców"**



W Bułgarii, na wzór amerykański odbyły się w tym roku wybory „królowej owoców". Zdjęcie przedstawia właśnie taką nowowybraną „królowę".

—o—

# O zwalczaniu pasorzytów na kurach.

Piórojady, zwane również piórogryzami, należą do pasożytów bardzo rozpowszechnionych i spotykają się w hodowlach prowadzonych najbardziej nawet czysto. Co prawda, przy zachowaniu czystości w kurnikach pasożytów tych spotyka się znacznie mniej. Aczkolwiek piórojady lubią przebywać stale na kurze, na której się rozwinęły, jednak przy bliskim zetknięciu się sztuki zawszonej z wolną od pasożytów — przechodzą na nią i tam w dalszym ciągu się rozmnażają.

Walka z piórojadami i innymi pasożytami zewnętrznymi polega na usuwaniu ich za pośrednictwem różnych proszków owadobójczych, które się wdmuchuje w pióra. Nie wszystkie one dają dobre wyniki, a ilość ich bywa znaczna, jak też i nazwy. Skutecznie działa fluorek sodu, zmieszany z talkiem w stosunku 1 część fluorku na 10 części talku, albo zmieszany fluorek sodu z waseliną. Ze względu na swą zjadliwość fluorek sodu winien być ostrożnie rozpylany, względnie wcierany z waselina pod skrzydła oraz w okolice odbytu, gdzie znajdują się skupiska pasożytów. Bywają też pewne trudności przy zakupie tego środka w drogeriach, gdzie niechętnie go sprzedają lub nie posiadają wcale. Bardziej łagodny środek — to olejek anyżowy, zmieszany z kroplami hofmanowskimi oraz z dodatkiem nafty. Smarować należy mimo to ostrożnie w miejsca wyżej wskazane, raczej pokrywając pióra, niż gołą skórę ptaka. Stosowanie „Flitu" i innych tego rodzaju środków jest utrudnione, gdyż wymaga specjalnej skrzynki, używanej do odkażania, do której wkłada się ptaka, pozostawiając głowę tegoż wysuniętą przez specjalny otwór na zewnątrz skrzynki. Używanie podkładów kamforowo-mentolowych oraz przybijanie do grzęd kapsli, zawierających kamforę z mentolem, wreszcie smarowanie grzęd naftą ułatwia pozbycie się piórojadów.



# Chcę być zdrowym i długo żyć

Kolumna Powiatowego Towarzystwa Przeciwgruźliczego Wileńsko-Trockiego

*Szanuj zdrowie swe i bliźniego — dla dobra społecznego*

# Co powinniśmy wiedzieć o gruźlicy

*(Dokończenie)*

Na zakończenie omówimy leczenie gruźlicy. Rozróżniamy dwa sposoby leczenia: klimatyczno-dietetyczne i operacyjne.

1. Leczenie klimatyczno-dietetyczne stosuje się w wypadkach gruźlicy początkowej, kiedy są jeszcze tylko drobne nacieki gruźlicze u dzieci lub u dorosłych. Metoda klimatyczna polega na zastosowaniu, jako lekarstwa czystego świeżego powietrza w naszych zwykłych warunkach lub też na wysłaniu chorego do innych warunków klimatycznych np. w góry.

Dietetyczna — polega na leczeniu chorego za pomocą prawidłowego i posilnego odżywienia. Należy tu z całym naciskiem podkreślić, iż w samym początku gruźlicy, dobre odżywianie, dobre powietrze nie przemęczanie się w pracy lub całkowite jej zaprzestanie posiadają o tyle decydujące znaczenie, że przy niedużym użyciu lekarstw mogą spowodować zupełne wyleczenie się chorego.

Trzeba tu również stanowczo zaznaczyć, iż samych lekarstw przy leczeniu gruźlicy nie wystarcza.

Błędne jest mniemanie, że się osiągnie dobry wynik, jeśli kupi się dużo lekarstw na złotych 20 i więcej. Na nic to się nie przyda o ile nie zmieni się jednocześnie sposobu życia tj. na przykład nadal będzie się mieszkało i spało w dusznej izbie, zbędnie przemęczało się w pracy, nadużywało się alkoholu, jadło się 3 razy dziennie i tak aby tylko napchać brzuch (kartofle, kapusta i buraki) itd. W tych warunkach wszystkie kupione lekarstwa absolutnie nic nie pomogą.

Pójdą na pożytek choremu te lekarstwa, a nawet można będzie ich 3 razy mniej kupować, jeśli chory będzie jadł dobrze: mleko, masło, mięso, jarzynę, cukier a czasem i bułkę sobie kupi. Jeść zaś trzeba w tych wypadkach często, 5 razy na dzień. Latem i jesienią należy przy tym spożywać jak najwięcej jagód i owoców. Dużo też być na świeżym powietrzu, czysto trzymać mieszkanie, przewietrzać go często, dbać o czystość ciała, bielizny i pościeli.

Omówione wyżej wskazania metody dietetyczno-klimatycznej należy oczywiście stosować z całą ścisłością, nie tylko przy gruźlicy początkowej, lecz i to tymbardziej w stadiach późniejszych tej choroby. Wskazania te powinne być przestrzegane ściśle również przy równoległym zastosowaniu 2-giej metody leczenia, operacyjnej.

Płuco jest pokryte opłucną tj. plewą, która składa się z dwuch warstw. Warstwy opłucnej tak są ze sobą ułożone i zrośnięte po brzegach, że robią wrażenie jakby spłaszczonego worka gumowego. Taki worek spłaszczony okrywa płuco. Jeśli wkłuć igłę do tego worka i wpuścić do niego powietrze podobnie jak do szyny rowerowej, to tak samo jak owa szyna worek opłucny rozszerzy się i nadmie się. Co się stanie wówczas z płucem? Worek napełniony powietrzem uciska na płuca i na ściankę klatki piersiowej na żebra, mięśnie skórę. Ściana klatki piersiowej twarda mocna wcale się nie cofnie pod wpływem tego nacisku, płuco zaś ulegnie uciskowi ściśnie się i zostanie prawie zupełnie unieruchomione, zwłaszcza w tych miejscach blisko, których była wkłuta igła.

Takie wpuszczenie powietrza do worka opłucnej nosi nazwę sztucznej odmy piersiowej. A poco to wszystko jest potrzebne! Otóż koniecznym jest w leczeniu gruźlicy potrzeba unieruchomienia chorego narządu, wyłączenie tego narządu z ruchu. Wszystko jedno jaki to jest narząd, często płuco czy noga, czy oko, bo dopiero wtedy łatwiej może nastąpić wyleczenie. Nogę kładzie się do gipsu, a jeśli gruźlica jest w kręgosłupie to kładzie się człowieka do tak zwanego łóżka gipsowego. chory wtedy absolutnie nie rusza się (dają mu kilka godzin odpocząć, wyjmując z tego łoża). W tych wypadkach unieruchomienie nie jest trudne, a jak unieruchomić płuco, to rzecz trudna? A jednak uczeni ludzie i do tego doszli, wykryli właśnie ten sposób robienia odmy.

Odma piersiowa to jest jedna z najnowszych zdobyczy medycyny w lecznictwie gruźlicy, ma ona olbrzymie znaczenie i daje duże możliwości wyleczenia się w wypadkach nawet daleko posuniętej gruźlicy. Chodzi jednak o to, aby dokonanie tego zabiegu nie nastąpiło za późno. Bo w miarę posuwania się choroby następuje zapalenie warstw opłucnej, prowadzące do ich zrośnięcia się ze sobą co uniemożliwia wprowadzenie powietrza. Albo samo płuco robi się twarde od dużej ilości gruczołków i nie podda się uciskowi powierza wpuszczonego. Są inne sposoby operacyjnego leczenia o nich mówić nie będę, narazie wystarczy wiedzieć o tej odmie i dobrze pamiętać że T-wo Przeciwgruźlicze ułatwi każdemu choremu leczenie się tą najnowszą metodą.

Szpitale i prywatni lekarze mogą również to samo zastosować, jednakże do nich trzeba jechać i często daleko, co wymaga dużo pieniędzy i czasu. T-wo Przeciwgruźlicze na Powiat Wileńsko-Trocki samo do was, chorzy, przyjeżdża ze swoją ruchomą poradnią z rentgenem i aparatem do dopełniania odmy. Pierwsze wpuszczenie powierza dokonuje się w szpitalu, gdzie dla członków T-wa Przeciwgruźliczego jest duża zniżka w opłatach. Dalsze dopełnianie uskutecznia lekarz poradni ruchomej:

Dopełniania te są potrzebne ze względu na to, że powietrze z czasem ucieka z jamy opłucnej i płuco zaczyna odprężać się.

Takie dopełnianie odmy trwa nieraz b. długo, kilka miesięcy a nieraz i czas dłuższy.

Na tym kończymy ogólne wiadomości o gruźlicy i sposobach jej leczenia, do tematów innych związanych z gruźlicą powrócimy w rozważaniach następnych. *Dr E.*

## KOMUNIKAT

Od 24 do 29 października rb. w Nowowilejce odbył się kurs dla przodownic zdrowia. Kurs przesłuchały i złożyły przy rzeczenie 22 słuchaczki. Wykładowcami byli dr Maciusowicz, dr Januszewski, dr Pupiałło, p. Rzepielowa, p. Rabcewiczowa i dr Ejnik.

**SPIS PRZODOWNIC ZDROWIA:**

Harasimowicz Janina,
Kowalewska Kamilla,
Braciszewska Zofia
Zdanowiczówna Regina,
Tyszylówna Alina,
Karmanówna Janina
Karmanówna Anna
Butlewiczówna Bronisława,
Skuderówna Maria,
Bublewiczówna Paulina,
Bublewiczówna Helena,
Piecirkonisówna Wanda,
Januszewska Apolonia,
Rymkiewiczówna Helena,
Plejerówna Janina,
Wojnusiówna Genowefa,
Waszkiewiczówna Stanisława,
Sadowska Leokadia,
Dasewiczówna Weronika,
Paszkiewiczówna Stefania,
Dunowska Stefania,
Romanowska Janina.

# O Józku Zabijace

## chłopcu wiejskim, który ocalił swą szkołę polską

Nie o wróżkach będę wam mówiła, ani o królewnych zaklętych, bo takich baśni słyszycie wiele. Opowiem wam za to o chłopcu prawdziwym, żyjącym tak samo jak i wy wszyscy w naszym kraju i o tem, jak on swą szkołę polską ukochał i jak ją bronił.

Było to niedawno jeszcze, bo przed dziesięciu laty. W ziemi Mińskiej, w pobliżu Nieświeża, wśród obszernych ciemnych lasów poleskich, był duży i piękny pałac. W pałacu tym mieszkała samotna pani, która wdową bezdzietną była. Ukochała ona nadewszystko kraj swój i rodzinną wieś Puzowem zwaną i tu pałac wybudowała tak piękny, iż ludzie zdaleka, a nawet i z obcych krajów, przyjeżdżali by go obejrzeć. Ściany i sufit pokryty był cudnemi malowidłami. Przez wspaniałe szyby wpadały do dużych komnat promienie słońca i złotem je zalewały. Drzwi wszędzie dębowe misternie rzeźbione, a posadzka taka, jaką i w kościołach rzadko oglądać można.

W jednym skrzydle pałacowym była olbrzymia biblioteka, do której książki zakupowano nietylko w Polsce, ale i we Francji i w Niemczech i w Anglii. Ludzie uczeni przyjeżdżali czytać te księgi. uczyć się z nich i pisać nowe.

Pełno też tu było obrazów i rycin wszelkich. Za to druga strona pałacu długo pustką stała. W dużych salach stały tylko ławki szkolne, na ścianach wisiały obrazy z historii św. i polskiej i wiele rycin, ale nikt tam nie chodził, nikt się nie bawił ani uczył, chyba jeden stary służący, który okurzał ławki i stoły. Pytano panią nieraz, dlaczego to skrzydło pałacowe stoi taką pustką, a ona zawsze z uśmiechem odpowiadała: „Da Bóg, że będzie tu kiedyś wesoło i gwarno, cierpliwości". Tak było przez lat kilka, aż przyszła wielka wojna światowa i po roku Rosjanie zaczęli z Polski uciekać. Trochę dłużej zostawali na Polesiu, w końcu i tam ich nie stało. Zaraz po ich odejściu w Puzowie zawrzało, rozeszła się wielka nowina.

Pani otwiera polską szkołę w Puzowie i w okolicy. Radość zapanowała wielka. Cieszyli się starzy ojcowie i matki, którzy sami czytać nie umieli, że oto dzieci ich będą się uczyły, że one nie będą już teraz rosły jak dziczki w lesie. Cieszyły się i dzieci. że uczyć się będą i dowiedzą się tych ciekawych rzeczy. Wszystkie chciały się uczyć.

Tylko jeden mały chłopak, powiedział, że do szkoły nie pójdzie i uczyć się nie będzie.

Ho, ho, bo też był to chłopiec, ten Józek, co go w całej wsi zwano Zabijaką. Mały chudy z jasną czupryną, zawsze śmiejącymi się oczyma, pierwszy był do każdego figla, pierwszy do swawoli, no i pierwszy do bitki. Jak kogucik rzucał się na dużych chłopców o byle co i zawsze wszystkich zwojował, każdy mu ustąpił z drogi, bo z Zabijaką nikt się zadzierać nie chciał. Za to on nie bał się nikogo i niczego. W ciemną noc gotów był iść do lasu, właził w głębokie błota i drapał się na najwyższe drzewa. Ojca już dawno nie miał, a matka poradzić sobie z nim nie mogła. Rósł więc, jak to drzewko w lesie. Jak mu się co podobało, to robił chętnie żwawo i zręcznie, ale jeśli czego nie lubił, to go ani prośbą ani groźbą do tego nie zachęcisz.

Otóż Józek Zabijaka, wręcz powiedział, że do szkoły nie pójdzie, nie pójdzie i nie pójdzie... Napędzała matka, zachęcała sama pani obiecując dać mu piękną książkę z obrazkami, namawiały inne dzieci, ale on swoje: nie i nie. Dano mu spokój. Przyjechała pani nauczycielka i zaczęła się nauka. Minął tydzień jeden i drugi. Codziennie dzieci rano biegły do szkoły i codziennie z powrotem opowiadały całej wsi czego się nauczyły, jak tam było miło i wesoło w tej kochanej szkole. Nieraz też szły z nauczycielką do lasu, wołały na Józka, by szedł z nimi, ale on zmykał od nich jak zając. „Wiem ja, mówił — że mnie chcecie zmamić do szkoły, ale nie taki ja głupi".

*Maria Reutt.*

(D. c. n.).

# Z rynków

Na krajowym rynku zbożowym natujemy pewne osłabienie tendencji. Ceny zbóż za granicą są niskie, co w połączeniu ze stosunkowo dobrymi tegorocznymi zbiorami w kraju, wpływa na zniżkową tendencję.

Podaż zbóż na naszym terenie ostatnio się zwiększa, szczególnie podaż owsa, co także nie pozostaje bez wpływu na kształtowanie się cen.

Nieco lepiej przedstawia się jedynie tendencja na jęczmień, a to ze względu na możliwość wywozu większej ilości jęczmienia za granicę.

## Ceny ziemiopłodów

w zł. za 100 kg wg notowań Giełdy Zbożowo - Towarowej w Wilnie z dn. 15. XI. r. b.

| | | |
|---|---|---|
| Żyto I st. . . . . . | 14.75 | 15.25 |
| Żyto II st. . . . . . | 14.25 | 14.75 |
| Pszenica I st. . . . | 20.00 | 20.50 |
| Pszenica II st. . . . | 19.00 | 19.50 |
| Jęczmień II st. . . . | 14.75 | 15.25 |
| Owies I st. . . . , | 15.50 | 16.00 |
| Owies II st. . . . . | — | — |
| Gryka I st.. . . . . | 16.75 | 17.25 |
| Łubin nieb. . . . . | 9.00 | 9.50 |
| Siemię lniane . . . | 45.00 | 45.50 |
| Len trzepany st.Horodziej,1860. | | 1900 |
| Targaniec mocz. Wołożyn 820. | | 860 |

## Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 14. XI. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

| | | |
|---|---|---|
| Masło za 1 kg: | hurt: | detal |
| wyborowe | 3.70 | 4.00 |
| stołowe | 3.60 | 3.90 |
| solone | 3.00 | 3.20 |
| Sery za 1 kg: | hurt | detal |
| edamski czerwony | 2.30 | 2.60 |
| edamski żółty | 1.90 | 2.20 |
| litewski | 1.75 | 2.00 |
| Jaja 1 kg | 2.00 | 2.20 |

# HUMOR

## W szkole

— Znów zapomniałeś przynieść zeszyt? Jak się nazywa taki żołnierz, który na wojnę idzie bez broni?

— Generał, panie psorze!

# Każdy rolnik winien zaopatrzyć się w bydlęcą sól zieloną

Podobnie, jak i w innych krajach sól do użytku rolnictwa, tzw. sól bydlęca, dla odróżnienia od droższej soli jadalnej, sprzedawana jest nas w stanie skażonym. Do wiasny r. 1938 sól bydlęca skażona była w Polsce kolkotarem, czyli tlenkiem żelaza. Środek ten został obecnie zmieniony na zieleń malachitową, która nadaje soli kolor zielony.

Zieleń malachitowa, podobnie jak kolkotar, nie ma zapachu, i co ma dla hodowców pierwszorzędną wagę, nie przechodzi do mleka. Od kolkotaru jest lepsza tym, że nie zmienia barwy paszy konserwowanej, która od soli czerwonej czasami czerniała.

Sól bydlęca zielona, mielona i brykietowa (zamiast soli kruchowej) w zupełności odpowiada warunkom, stawianym soli dla celów rolniczo-hodowlanych i spotkać się winna z jak najlepszym przyjęciem sfer rolniczych. Tym więcej, że do kupna wprowadzonych od jesieni brykietów solnych nie będzie wymagane zaświadczenie zarządu gminy o ilości posiadanego inwentarza.

Sól bydlęcą zieloną sprzedają wszystkie hurtownie soli.



# Kalendarzyk tygodniowy

**NIEDZIELA — 20 LISTOPADA**
**24 po Św.**
Feliksa Walezjusza W.
W. s. g. 7 m. 02. Z. s. g. 3 m. 09.

**PONIEDZIAŁEK — 21 LISTOPADA**
**Ofiarowanie N.M.P.** Alberta B. W.
W. s. g. 7 m. 03. Z. s. g. 3 m. 07.

**WTOREK — 22 LISTOPADA**
Cycylii P., Marka i Stefanii.
W. s. g. 7 m. 04. Z. s. g. 3 m. 06.

**ŚRODA — 23 LISTOPADA**
Klemensa P. M., Felicytaty M.
W. s. g. 7 m. 07. Z. s. g. 3 m. 04.

**CZWARTEK — 24 LISTOPADA**
Jana od Krzyża W.
W. s. g. 7 m. 09. Z. s. g. 3 m. 03.

**PIĄTEK — 25 LISTOPADA**
+ Katarzyny P. M., Erazma M.
W. s. g. 7 m. 10. Z. s. g. 3 m. 02.

**SOBOTA — 26 LISTOPADA**
Piotra M. P., Konrada, Sylwestra.
W. s. g. 7 m. 12. Z .s. g. 3 m. 01.

# Zagadnienie gospodarcze współczesnej Polski

## w nowym programie Polskiego Radia

Program Polskiego Radia opracowany na sezon jesienno zimowy zwraca jak największą uwagę na zagadnienia gospodarcze współczesnej Polski. Myślą przewodnią programu radiowego w dziedzinie audycyj gospodarczych jest szerzenie uznania dla celowej pracy gospodarczej, szerzenie uznania dla przejawów przedsiębiorczości, inicjatywy i pionierstwa gospodarczego, propagowanie korzyści wynikających z nieustannego podnoszenia kultury gospodarowania oraz wykazywanie, że nawet w obecnych trudnych warunkach można osiągnąć znacznie lepsze rezultaty przez usprawnienie metod pracy.

Audycje gospodarcze Polskiego Radia dzielić się będą na ściśle informacyjne, a więc aktualne zawierające wiadomości o nowych projektach, aktach ustawodawczych, zamierzeniach gospodarczych itd., oraz audycje informacyjno-wychowawcze ujęte w jednolite i planowe cykle, ułatwiające oddziaływanie na słuchaczy.

W godzinach południowych w każdy poniedziałek tygodnia, Polskie Radio kontynuować będzie w przyszłym sezonie audycję p. t. „Od warsztatu do warsztatu" przeznaczoną dla kupiectwa, detalicznego, prywatnego i spółdzielczego, dla warsztatów rzemieślniczych i średniego przemysłu, dla nauczycieli szkół zawodowych i dla szerokich sfer kupujących. Audycje te zaznajamiać będą z zakładaniem samodzielnych placówek handlowych i rzemieślniczych, z techniką zakupu towarów, z techniką sprzedaży, reklamy, z najistotniejszymi podstawami prawa przemysłowego i podatkowego z problemami dokształcania gospodarczego itd. W ten sposób pojęty cykl audycyj radiowych stanie się niezbędną pomocą dla każdego pracownika na polu gospodarczym. Audycje te nadawane są od 13.00 do 13.30.

Spośród audycyj na tematy gospodarcze, jakie projektuje Polskie Radio na przyszły sezon, zwrócić należy uwagę na wielkie cykle pt. „„Jak Polska pracuje" i „Ku czemu Polska idzie".

Pierwszy z tych cyklów związany z programem Polskiego Radia, opracowanym na dwudziestolecie Niepodległości, zobrazuje w szeregu audycyj pracę, jaką dokonało państwo w ciągu lat 20. Zabiorą w nim głos nieznani obywatele — świadkowie rozwoju Polski w ciągu lat 20, biorący bezpośredni udział w rozmaitych gałęziach pracy gospodarczej. Tematy, jakie tu będą poruszone, to — wielkie i małe inwestycje, gospodarka państwowa, samodzielność gospodarcza, kapitały rodzime i obce, rzemieślnik jako dostawca itd. W drugim natomiast cyklu audycyj, który syntetycznie ujmie tendencje gospodarcze państwa, zaznajomi radiosłuchaczy z rolą morza, z przebudową struktury gospodarczej państwa, z poprawą struktury rolniczej, z zagadnieniem surowców i uwypukli rolę człowieka gospodarującego, który jest tym elementem, na którym opiera się przyszłość gospodarcza Polski.

W związku z dwudziestoleciem Niepodległości Polskie Radio organizuje specjalny cykl odczytów na tematy gospodarcze, który nadawany będzie o godz. 21.00.

# Na froncie chińsko-japońskim



Japończycy naprawiają most, zniszczony przez cofające się oddziały chińskie.

## 222,37

Zbiórka przeprowadzona na IV Targachh Północnych w Wilnie na rzecz Śląska Zaolzańskiego dała z ofiar wystawców i zwiedzających kwotę zł 222,37, która została przekazana na konto PKO Nr 303.700 Komitetu Niesienia Pomocy Ślązakom za Olzą.

—o—

# Odpowiedzi Redakcji

**WPan Kabelis Józef.** Prenumeratę ma Pan opłaconą do dnia 21 stycznia 1939 r.

**WPan Sałak Donat.** W sprawie zamiany wycofanych z obiegu pięciozłotówek z r. 1928 i dwuzłotówek z r. 1925 należy napisać podanie do Ministerstwa Skarbu (Departament Obrotu Pieniężnego), w którym trzeba wymienić dokładnie rodzaj pieniędzy i uzasadnić dlaczego dotychczas nie były one wymienione. Np. można napisać, że Pan nie wiedział, że pieniądze są wycofane. Ze swej strony chcielibyśmy dodać, że najlepiej jest swoje oszczędności, choćby najdrobniejsze, przechowywać w P. K. O., wówczas uniknie się wszelkich nieprzewidzianych okoliczności.

# Więzienie bez krat

Jeden tylko więzień w ciągu 18 lat uciekł z więzienia Singeshult w Szwecji, mimo iż więzienie to nie posiada murów ochronnych ani krat. Zakład karny Singeshult jest jedyną w swoim rodzaju instytucją. Brak najmniejszego ogrodzenia dokoła więzienia stwarza niebylejaką pokusę dla więźniów. To też gdy w roku 1920 założono kolonię karną Singehult wiele osób nie wierzyło w możliwość istnienia tego rodzaju więzienia.

Na ogół przestępcy w Szwecji bywają często zatrudniani przy robotach publicznych poza murami więziennymi, jednak zawsze podlegają oni ścisłej kontroli. W Singeshult więźniowie mogą poruszać się swobodnie na obszarze całej kolonii. W celu zademonstrowania, iż zarząd zakładu ufa całkowicie swym wychowańcom wymaga się tylko od nowoprzybyłych słowa honoru, iż nie przedsięwezmą żadnych prób ucieczki. Ten mur moralny okazał się bardzo trwały, gdyż na 600 przestępców dotąd uciekł tyko jeden, który był nałogowym włóczęgą.

Do zakładu Cingeshult kierowani są ludzie, którzy popełnili przestępstwo po raz pierwszy, więźniowie ci muszą ponad to przebyć 6-miesięczny okres próbny w zwykłym więzieniu i odznaczyć się dobrym zachowaniem się. Po tym czasie przestępcy kierowani są do Singeshult, przy czym w razie dalszego dobrego sprawowania się kara może być zmniejszona, względnie też mogą uzyskać darowanie kary. Tę linię postępowania stosuje się wobec wszystkich wychowańców Singeshult i jak dotąd z doskonałymi rezultatami. Więźniowie zresztą podlegają pewnej kontroli, lecz policjanci zatrudnieni w tym zakładzie występują raczej w charakterze kontrolerów niż strażników. Pensjonariusze nie mogą jednak opuścić zakładu i w nocy nad drzwiami stale pali się światło. Jednakże okna nie posiadają krat i jedynie dane słowo honoru powstrzymuje więźnia od ucieczki w okoliczne lasy.

Mieszkańcy więzienia Singeshult spędzają czas podobnie jak członkowie rodzin rolniczych. Wieczorami czytają, słuchają radia lub piszą listy. Poza tym zajmują się gorliwie sportem, szczególnie piłka nożna cieszy się dużą popularnością wśród młodszych więźniów. Od założenia tej oryginalnej instytucji na terenie zakładu powstało już wiele nowych domów zbudowanych przez więźniów. Wszystkie nowe budynki pomalowano na miły, różowy kolor. Obszar kolonii zwiększył się z 10 do 180 akrów.

T. T.

# Dwa typy audycyj oświatowych

## w nowym programie Polskiego Radia

Nowy program Polskiego Radia, który rozpoczął się w październiku, przeprowadza w dziale oświatowym dwustopniowy podział audycyj: na audycje oświatowe popularne i audycje o charakterze nieco trudniejszym, dla słuchaczów mających większe przygotowanie umysłowe. Audycje popularne, nadawane będą w godzinach popołudniowych, między 16,30 a 18,00, natomiast audycje dla sluchaczów zaawansowanych nadawane będą w godzinach wieczornych, między godz. 21,00 a 23,00.

Na nowy sezon projektowane są trzy powieści a mianowicie: „Na dnie Adriatyku", opowieść o dziwach dna morskiego, „Tatry, Andy, stratosfera" — opowieść o zdobywaniu wysokości, oraz „Zygmunt Krasiński" opowieść biograficzna.

Audycje dyskusyjne nadawane będą stale w środy od godz. 18,40 do 19,00.

Oprócz odczytów aktualnych, związanych z problemami wojskowości — Polskie Radio nada cykl odczytów historycznych, poświęconych powstaniu i rozwojowi wojska polskiego, cykl p. t. „System obrony Polski przed wieki" informujący o rodzajach fortyfikacji i sposobach prowadzenia walki, jakie stosowane były u nas w ciągu wieków, cykl gospodarczo-wojskowy zapoczątkowany w maju 1938 r. odczytami pt. „Rolnictwo w czasie wojny" i „Handel i przemysł w czasie wojny" oraz odczyty poświęcone marynarce.

W dziale odczytów z dziedziny przyrody i techniki nadane będą cykle po kilka odczytów pt. „Życie wszechświata", „Dzieje techniki", „Z dziedziny wynalazków", „W barwnym świecie kryształów", „Społeczeństwo w przyrodzie", „Ustrój państwa komórek", „Samoobrona organizmu w walce o zdrowie i życie", cykl pogadanek z zakresu zoologii itd.

Z dziedziny zagadnień społecznych i wychowawczych projektowane są cykle odczytów p. t. „Dzieci mają głos", „Matki o swoich dzieciach", gawędy p. t. „Nasze sprawy" przeznaczone dla młodzieży męskiej w wieku od 14 do 18 lat i poruszające szereg spraw z dziedziny społecznej i etycznej oraz cykl felietonów na tematy społeczno - prawne pod ogólną nazwą „Rozmowy sędziego".



# Do naszych Czytelników

Każdy Czytelnik winien nie tylko sam „Głos Ziemi" prenumerować, lecz również zachęcać do tego innych. Bo czym więcej prenumeratorów tym lepsza, tym ciekawsza i pożyteczniejsza będzie nasza gazetka.

**Każdy kto zyska dla „Głosu Ziemi" 5 nowych prenumeratorów rocznych, lub 10 półrocznych otrzymywać będzie „Głos Ziemi" cały rok bezpłatnie.**

**Każdy kto zyska 5 nowych prenumeratorów półrocznych, będzie otrzymywać pismo przez pół roku bezpłatnie.**

Starajcie się o nowych prenumeratorów jeśli dbacie o rozwój Waszego pisma!

# Ważniejsze audycje radiowe

## od dnia 20 do 26 listopada 1938 r.

**NIEDZIELA, dnia 20 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

7,15 Audycja poranna. 9,15 W 20 rocznicę obrony Lwowa: nabożeństwo i uroczystości. 11,45 Pogadanka. 12,03 Muzyka. 13,00 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 13,15 Muzyka. 14,30 — Aud. dla dzieci. 15,00 Aud. dla wsi. 16,30 Muzyka. 17,00 Słuchowisko. 17,30 Koncert żołnierski. 19,30 Muzyka z płyt. 21,20 Fortepian. 21,40 Aud. słowno-muzyczna. 22,20 Muzyka.

**Radio wileńskie.**

8,45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. Transmisja do Baranowicz. — 9,00 Gra kapela wiejska „Kaskada". Transmisja do Baranowicz. 13,05 „Kronika kryminalna i obyczajowa" (wycinki z pism sprzed stu laty) — felieton Czesława Zgorzelskiego. 14,40 W świecie przyrody: „Płyną fale głosowe" — poganka inż. Henryka Bogusławskiego. Transmisja do Baranowicz. 14.50 Koncert chóru męskiego K. P. W. — Transmisja do Baranowicz. 15.20 Echa przeszłości: „Legendy o powstaniu państwa polskiego". Transimsja do Baranowicz. 19.30 „Dzisiaj kuma imieniny" — wieczorynka. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. — 22.20 Muzyka taneczna.

**PONIEDZIAŁEK, dnia 21 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

6,30 Aud. poranna. 11,00 Aud. dla szkół. 12,03 Aud. południ. 13,00 Aud. dla kupców i rzemieślników. 13,30 Muzyka. 15,00 Słuchowisko dla młodzieży. 15,30 Muzyka. — 16,30 Fortepian. 17,00 Odczyt o promieniach radu. 17,15 „Opowieść o Bachu". 18,00 Aud. dla wsi. 18,30 Piosenki. 19.00 Aud. żołnierska. 19,30 Muzyka. 21,00 Przemówienie min. Kalińskiego. 21,10 Śpiewa Ada Sari. 22.00 Muzyka.

**Radio wileńskie.**

6,57: Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,45 Audycja dla najmłodszych. 18,00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.20 Z naszego kraju: „Pomiędzy Dzisną a Cieszynem" — pogadanka. 22,00 Skrzynkę ogólną prowadzi Tadeusz Łopalewski. 22,10 Koncert orkiestry.

**WTOREK, dnia 22 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

6,30 Aud. poranna. 11,00 Dla szkół. 12,03 Południowa. 15,00 Powieść mówiona. 15,30 Muzyka. 16,25 Pieśni St. Niewiadomskiego. 16.45 Z pamiętników obrońców Lwowa. 17,00 Audycja z okazji przyjazdu do Lwowa 3000 Ślązaków. 17,30 Pieśni. 18,00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla robotników. 19,00 Muzyka. 21,00 Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. 22,00 Powieść. 22,15 Koncert.

**Radio wileńskie.**

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,50 „Czy tylko praca w domu"? — pogadanka dla kobiet. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Sprawy wiejskie: „Nauczyciel ludowy" — pog. 18,20 Gawęda regionalna Leona Wołłejki. 22,55 Rezerwa programowa.

**ŚRODA, dnia 23 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

6,30 Aud. poranna. 11.00 Szkolna. 11,25 Koncert popularny. 12.03 Południowa. 15.00 Dla młodzieży. 15,30 Obiadowa. 16,30 Muzyka skandynawska. 17.00 Odczyt „Polska a okupanci". 17.15 Muzyka Bacha. 18.00 Audycja dla wsi. 18,40 Dyskutujmy. 19,00 Koncert. 21.00 Polonezy. 21.45 Powieść. 22,00 „Napój miłosny" — opera.

**Radio wileńskie.**

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,50 Odcinek prozy: „Pamiętnik wiejskiego proboszcza" — fragment z powieści Jerzego Bernanosa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Chwilka społeczna. 13,10 Muzyka lekka. 16,30 Duety instrumentalne (płyty). 18,30 „Nasz język" — audycja w oprac. Tadeusza Pizły. 19,00 Odgłosy Italii — koncert rozrywkowy. 22,15 Nastroje nocy w muzyce (płyty).

**CZWARTEK, dnia 24 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

6,30 Poranna. 11,00 Muzyka dla szkół. 11,25 Koncert ork. dętej. 12,03 Południowa. 15,00 Odczyt. 15,30 Muzyka. 16,15 Odczyt dla młodzieży. 16,35 Muzyka. 17,00 Muzyka operowa. 18,00 Aud. dla młodzieży wiejskiej. 19,00 Koncert. 21,00 „Kordian" Słowackiego (fragment). 22,00 Muzyka wiedeńska. — 23.05 Muzyka polska.

**Radio wileńskie.**

6.57 Pieśń poranna 8,10 Program na dzisiaj. 8,50 Odcinek prozy: „Pamiętnik wiejskiego proboszcza" — dokończenie fragmentu z powieści Jerzego Bernanosa. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Muzyka operetkowa. 17,00 Koncert muzyki operowej. 18,00 Sport na wsi. 18.20 Pogadanka aktualna. 18,30 Życiorysy instrumentów muzycznych: „O dziadku Klawesynie i jego wnuku — fortepianie" — gawęda Zofii Ławęskiej. 23,05 Koncert z Warszawy.

**PIĄTEK, dnia 25 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

6,30 Poranna. 11,00 Szkolna. 11,25 Koncert. 12,03 Południowa. 15,00 Dla młodzieży. 15.35 Muzyka. 16,55. Felieton. 17.05 Fortepian. 18,00 Aud. dla wsi. 18,20 „Wypędzenie okupantów z Krakowa". 18.55 Koncert. 21,00 Powieść. 21,15 Koncert z Filharmonii Warsz. 22,30 Odczyt.

**Radio wileńskie.**

6.57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,50 Czytanki wiejskie: „Podróże Guliwera" — fragment z książki Jonatana Swifta. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,30 Koncert popularny (płyty). — 17,45 Audycja dla wsi: 1. o paszach treściwych" — pog. inż. R. Węckowicza. 2. Poradnik rolniczy — prowadzi Aleksander Przegaliński. 3. Na nutę ludową. 4. „Gliniane nogi olbrzyma" — pog. Władysława Siła Nowickiego. 18,25 Wycieczki i spacery — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 22,55 Rezerwa programowa.

**SOBOTA, dnia 26 listopada 1938 r.**

**Program ogólnopolski.**

6,30 Poranna. 11,00 Szkolna. 11.25 Utwory Coatesa. 12,03 Południowa. 15,00 Dla dzieci. 15,30 Muzyka. 16,30 Koncert. 18,00 Aud. dla wsi. 18,30 Aud. dla Polaków za granicą. 19,20 Kapela ludowa Dzierżanowskiego. 20.00 Muzyka. 21.00 Koncent. 22.05 „Godzina niespodzianek". 23,15 Muzyka.

**Radio wileńskie.**

6,57 Pieśń poranna. 8,10 Program na dzisiaj. 8,50 Czytanki wiejskie: „Podróże Guliwera" — dokończenie fragmentu z książki Jonatana Swifta. 13,00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich w opr. Cioci Hali. 16,05 Wiadomości gospodarcze — Wilno 5 min. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera, — zapowiada Lech Beynar. 3,05 Zakończenie programu.

—o—

# Program radiowy dla wsi

**Niedziela, dnia 20 listopada 1938 roku.** Godz. 8,15 Gazetka rolnicza. 8,30 Rynki produktów rolnych. 8,45 Muzyka popularna. 15,00 „O hodowlę bydła czerwono-polskiego" — pog. 15,15 „Z podróży po Niemczech i Włoszech" — pog. 15,30 „Zrękowiny u Druzgały" — słuch. z okazji 20 lecia Zw. Teatrów i Chórów Ludowych. 16.15 „Co słychać wśród rolników" — gawęda.

**Poniedziałek, dnia 21 listopada 1938 r.** Godz. 18,00 „Czas pomyśleć o odzieży na zimę" — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 18,20 „Czy nie za mało troszczymy się o nasze konie" — pog.

**Wtorek, dnia 22 listopada 1938 roku.** — Skrzynka rolnicza inż. W. Tarkowskiego. 18,20 „Pamiętaj o terminie" felieton prawno-społeczny.

**Środa, dnia 23 listopada 1938 roku.** — Przegląd prasy rolniczej inż. Niewodniczańskiej. 18,15 „O naszej gospodarce hodowlanej" — pog. rolnika z pow. łęczyckiego.

**Czwartek, dnia 24 listopada 1938 roku.** 18,00 „Skrzydlaty chłopiec" — audycja dla młodzieży wiejskiej w-g K. Makuszyńskiego.

**Piątek, dnia 25 listopada 1938 roku.** — 18,00 „Nowiny leśne". 18,20 Pogadanka aktualna.

**Sobota, dnia 26 listopada 1938 roku.** — Skrzynka rolnicza inż. Tarkowskiego. 18.15 „Współcześni pisarze o wsi" — aud. literacka.


**CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz milimetrowy przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia seryjne w/g umowy. Ogłoszenia drobne 15 gr. za wyraz: dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Ogłoszenia tabelaryczne, cyfrowe i specjalne o 20% drożej. Układ przed tekstem i w tekście 4-łamowy, za tekstem 8-łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.**

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Głos Ziemi" z ogr. odp. Redaktor: Stanisław Odlanicki-Poczobutt. Drukarnia „Znicz" Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.